

W Regatach Pokoju zwyciężają faworyci

15 czerwca zakończono regaty wielkie żeglarskie Regaty Pokoju. W Warszawie — Gdańsku — Zespole, jak było do przewidzenia zwyciężyli w nich CWKS przed Sławką i Żywiec.

Na torowisku (27 km) ostatnim etapie regat — Przelazie z Gdyni do Gdyni — zwyciężył CWKS. W klasyfikacji ogólnych zwyciężył CWKS. W klasyfikacji indywidualnej zwyciężył Sławek. W klasyfikacji zespołowej zwyciężył CWKS.

W klasyfikacji indywidualnej zwyciężył Sławek. W klasyfikacji zespołowej zwyciężył CWKS.

W klasyfikacji indywidualnej zwyciężył Sławek. W klasyfikacji zespołowej zwyciężył CWKS.

W klasyfikacji indywidualnej zwyciężył Sławek. W klasyfikacji zespołowej zwyciężył CWKS.

W klasyfikacji indywidualnej zwyciężył Sławek. W klasyfikacji zespołowej zwyciężył CWKS.

W klasyfikacji indywidualnej zwyciężył Sławek. W klasyfikacji zespołowej zwyciężył CWKS.

W klasyfikacji indywidualnej zwyciężył Sławek. W klasyfikacji zespołowej zwyciężył CWKS.

W klasyfikacji indywidualnej zwyciężył Sławek. W klasyfikacji zespołowej zwyciężył CWKS.

W klasyfikacji indywidualnej zwyciężył Sławek. W klasyfikacji zespołowej zwyciężył CWKS.

W klasyfikacji indywidualnej zwyciężył Sławek. W klasyfikacji zespołowej zwyciężył CWKS.

W klasyfikacji indywidualnej zwyciężył Sławek. W klasyfikacji zespołowej zwyciężył CWKS.

W klasyfikacji indywidualnej zwyciężył Sławek. W klasyfikacji zespołowej zwyciężył CWKS.

W klasyfikacji indywidualnej zwyciężył Sławek. W klasyfikacji zespołowej zwyciężył CWKS.

W klasyfikacji indywidualnej zwyciężył Sławek. W klasyfikacji zespołowej zwyciężył CWKS.

W klasyfikacji indywidualnej zwyciężył Sławek. W klasyfikacji zespołowej zwyciężył CWKS.

W klasyfikacji indywidualnej zwyciężył Sławek. W klasyfikacji zespołowej zwyciężył CWKS.

W klasyfikacji indywidualnej zwyciężył Sławek. W klasyfikacji zespołowej zwyciężył CWKS.

W klasyfikacji indywidualnej zwyciężył Sławek. W klasyfikacji zespołowej zwyciężył CWKS.

W klasyfikacji indywidualnej zwyciężył Sławek. W klasyfikacji zespołowej zwyciężył CWKS.

W klasyfikacji indywidualnej zwyciężył Sławek. W klasyfikacji zespołowej zwyciężył CWKS.

W klasyfikacji indywidualnej zwyciężył Sławek. W klasyfikacji zespołowej zwyciężył CWKS.

W klasyfikacji indywidualnej zwyciężył Sławek. W klasyfikacji zespołowej zwyciężył CWKS.

... a jednak najlepszy

Złota seria rzutów Janusza Sidły na mediolańskim stadionie

Jak padł rekord świata w rzucie oszczepem

MEDIOLAN, 17. (tel. wł.) W serii wielkich wydarzeń jakie zaszły w światowej lekkoatletyce w ciągu ostatnich dni, na honorową listę wpisał się polski oszczepnik Janusz Sidło. Na mediolańskim „Stadio Arena” uzyskał on rewelacyjny wynik 83,66 m, poprawiając tym samym o 10 cm nieoficjalny rekord świata Finu Nikkinena, ustanowiony w Helsinkach przed tygodniem. W ten sposób Janusz Sidło jest pierwszym Polakiem, który zdobył tytuł najlepszego oszczepnika świata. Nie przegrał on dotychczas z żadnym przeciwnikiem zagranicznym, ale ciągle rekord świata należał do Amerykanina Heida, a w ostatnich dniach przeszedł do przedstawiciela kraju o najbogatszych tradycjach oszczepniczych. Od soboty najlepszy wynik świata należał już do Polaka. Sidło, a wraz z nim cała polska lekkoatletyka odniosła w ten sposób jeden z największych swych sukcesów.

Właściwie nie było zapowiadano tak wielkiego wydarzenia — relacjonuje nam korespondent polskiej prasy Antoni Miller. Sidło wraz z trenerem Szelestem przyjechali do Mediolanu dopiero w piątek wieczorem i duża podróż połączyła ich do Pragi i Zurichu — skąd dopiero otrzymali samoloty do Mediolanu — nie mogła im obdłużyć na kondycji naszego miotacza. Poza tym pamiętamy, że Janusz w ostatnim okresie nie wykazywał formy, która by pozwalała spodziewać się takiej niespodzianki.

NA „STADIO ARENA”

A jednak wszystkie te przypuszczenia nie znalazły potwierdzenia. Janusz od czasu swego pierwszego występu na Stadionie Dziesięciolecia, kiedy to z trudem przekroczył 72 m, trenował bardzo solidnie. Poza tym zmiany jego ambicji, która została podrażniona zarówno słabą formą własną, jak i ostatnim rekordem Nikkinena. Jeśli dodamy do tego, że w Mediolanie trafił on na wyjątkowo pogodę (ciepło, ale nie upalnie, ani krótki wiatr) — będziemy mieli mniej więcej pełny obraz przyczyn i warunków, w jakich zrodził się ten wspaniały rezultat.

„Stadio Arena” jest najstarszym stadionem Mediolanu, który trybuny mogą pomieścić ok. 25 tys. widzów. W sobotę zjawili się jednak na nich nie więcej jak 8 tys. osób. Mimo to, od początku atmosfera wodoru była bardzo gorąca i sprzyjająca osiągnięciu rezultatów dużej klasy. Oto właśnie sprinterka Leone czasem 11,7 poprawia rekord swego kraju na 100 m, za chwilę jej koleżanka Paternoster osiąga wielki sukces, zwyciężając doskonałą dyskobolę CSR, Mertową i wynikiem 47,00 również wpisuje się na listę rekordzistów. Włoch. Podniecenie na trybunach rośnie teraz z każdą chwilą.

I w takiej właśnie sytuacji rozpoczyna się rzut oszczepem. Na starcie Janusz Sidło i kilku miejscowych, znacznie słabszych rywali. Polak nie legitymował się w tym roku jakimś lepszym wynikiem, ale nawiązało jego jest zawsze magnesem, który potrafi ściągnąć na siebie uwagę widzów. Sidło zaczyna doskonale. Pierwszy rzut około 77 m. Drugi „około” 77. Dlatego, że organizatorzy nie mają tutaj

teraz dopiero stadion zahaczał. Znamy temperament podziurkowców, ale nigdy nie przypuszczaliśmy, że mogą się tak ogólniejszo demonstrować swą radość i uśmiech dla tego wyniku. Wydawać się mogło, że to Włoch pobł rekord świata. Ale konkurencja jeszcze trwała. Janusz nie obniżył swego poziomu w następnych trzech rzutach. W czwartym jeszcze raz przekracza granicę 80 m — ok. 80,5 m, później na jeszcze 78 i 75,5 m. Seria więc jest znacznie lepsza od tej jaką pokazał Nikkinen, kiedy uzyskał swój rekordowy wynik.

W OBIEKCIACH CONSOLINIEGO I SZELESTA Teraz dopiero, po zakończeniu konkursu, rozpoczęło się istne szaleństwo na stadionie. Nie było na boisku zawodników, siedzących, porządkowych, którzy nie zechcieliby osobście pogratulować Polakowi wielkiego sukcesu. Z objętością i zapałem witali go kibice, którzy w tym momencie byli jakiegoś rodzaju „miejscowymi” rekordzistami. Witali go kibice, którzy w tym momencie byli jakiegoś rodzaju „miejscowymi” rekordzistami.

Witali go kibice, którzy w tym momencie byli jakiegoś rodzaju „miejscowymi” rekordzistami. Witali go kibice, którzy w tym momencie byli jakiegoś rodzaju „miejscowymi” rekordzistami.

Witali go kibice, którzy w tym momencie byli jakiegoś rodzaju „miejscowymi” rekordzistami. Witali go kibice, którzy w tym momencie byli jakiegoś rodzaju „miejscowymi” rekordzistami.

Witali go kibice, którzy w tym momencie byli jakiegoś rodzaju „miejscowymi” rekordzistami. Witali go kibice, którzy w tym momencie byli jakiegoś rodzaju „miejscowymi” rekordzistami.

Witali go kibice, którzy w tym momencie byli jakiegoś rodzaju „miejscowymi” rekordzistami. Witali go kibice, którzy w tym momencie byli jakiegoś rodzaju „miejscowymi” rekordzistami.

Witali go kibice, którzy w tym momencie byli jakiegoś rodzaju „miejscowymi” rekordzistami. Witali go kibice, którzy w tym momencie byli jakiegoś rodzaju „miejscowymi” rekordzistami.

Witali go kibice, którzy w tym momencie byli jakiegoś rodzaju „miejscowymi” rekordzistami. Witali go kibice, którzy w tym momencie byli jakiegoś rodzaju „miejscowymi” rekordzistami.

Witali go kibice, którzy w tym momencie byli jakiegoś rodzaju „miejscowymi” rekordzistami. Witali go kibice, którzy w tym momencie byli jakiegoś rodzaju „miejscowymi” rekordzistami.

Witali go kibice, którzy w tym momencie byli jakiegoś rodzaju „miejscowymi” rekordzistami. Witali go kibice, którzy w tym momencie byli jakiegoś rodzaju „miejscowymi” rekordzistami.

Witali go kibice, którzy w tym momencie byli jakiegoś rodzaju „miejscowymi” rekordzistami. Witali go kibice, którzy w tym momencie byli jakiegoś rodzaju „miejscowymi” rekordzistami.

Witali go kibice, którzy w tym momencie byli jakiegoś rodzaju „miejscowymi” rekordzistami. Witali go kibice, którzy w tym momencie byli jakiegoś rodzaju „miejscowymi” rekordzistami.

Witali go kibice, którzy w tym momencie byli jakiegoś rodzaju „miejscowymi” rekordzistami. Witali go kibice, którzy w tym momencie byli jakiegoś rodzaju „miejscowymi” rekordzistami.

Witali go kibice, którzy w tym momencie byli jakiegoś rodzaju „miejscowymi” rekordzistami. Witali go kibice, którzy w tym momencie byli jakiegoś rodzaju „miejscowymi” rekordzistami.

Witali go kibice, którzy w tym momencie byli jakiegoś rodzaju „miejscowymi” rekordzistami. Witali go kibice, którzy w tym momencie byli jakiegoś rodzaju „miejscowymi” rekordzistami.

Witali go kibice, którzy w tym momencie byli jakiegoś rodzaju „miejscowymi” rekordzistami. Witali go kibice, którzy w tym momencie byli jakiegoś rodzaju „miejscowymi” rekordzistami.

Witali go kibice, którzy w tym momencie byli jakiegoś rodzaju „miejscowymi” rekordzistami. Witali go kibice, którzy w tym momencie byli jakiegoś rodzaju „miejscowymi” rekordzistami.

Witali go kibice, którzy w tym momencie byli jakiegoś rodzaju „miejscowymi” rekordzistami. Witali go kibice, którzy w tym momencie byli jakiegoś rodzaju „miejscowymi” rekordzistami.

Witali go kibice, którzy w tym momencie byli jakiegoś rodzaju „miejscowymi” rekordzistami. Witali go kibice, którzy w tym momencie byli jakiegoś rodzaju „miejscowymi” rekordzistami.

Witali go kibice, którzy w tym momencie byli jakiegoś rodzaju „miejscowymi” rekordzistami. Witali go kibice, którzy w tym momencie byli jakiegoś rodzaju „miejscowymi” rekordzistami.

Witali go kibice, którzy w tym momencie byli jakiegoś rodzaju „miejscowymi” rekordzistami. Witali go kibice, którzy w tym momencie byli jakiegoś rodzaju „miejscowymi” rekordzistami.

Witali go kibice, którzy w tym momencie byli jakiegoś rodzaju „miejscowymi” rekordzistami. Witali go kibice, którzy w tym momencie byli jakiegoś rodzaju „miejscowymi” rekordzistami.

Witali go kibice, którzy w tym momencie byli jakiegoś rodzaju „miejscowymi” rekordzistami. Witali go kibice, którzy w tym momencie byli jakiegoś rodzaju „miejscowymi” rekordzistami.



Sidło w Mediolanie mógł powtórzyć słowa Cezara: *veni, vidi, vici*, co znaczy: *przybyłem, zobaczyłem i w (wolnym tłumaczeniu) ustanowiłem rekord świata*

Rys. B. Abaszewski

Leonidas

Wrzucić szczupaka do wody!

Z ZAINTERESOWANIEM i rozbawieniem przeczytaliśmy w „Przeglądzie” sprawozdanie z narady aktywistów sportu związkowego w CRZZ. By lepiej wyjaśnić przyczyny ogólnych mieszanych wrażeń, posłużę się metodą „poglądów”.

Narada w CRZZ postawiła między innymi wniosek o likwidacji PPIS. „Instytucja nie znalazła ani jednego obrońcy...” A jak myślicie drodzy czytelnicy — gdyby tak porównano na naradę pracowników i działaczy PPIS, czy z równą jednogłośnienością wypowiedzieli się oni za likwidacją tej instytucji? Nie trzeba być prorokiem, by przewidzieć reakcję: „działacze” PPIS wypowiedzieli się chętnie zgodzić na temat likwidacji tej instytucji, a utrzymanie samej instytucji, i tym samym łatwiej było pracować starymi metodami.

3. Termin „demokratyzacja” może stać się dla wielu niewygodnym, nowym fetyszem, używanym abstrakcyjnie i tak w ogóle... Gdy zaś przyjdzie do konkretnych posunięć — przestanie działać, jak to zwykle bywa z zaklęciami.

4. Powstała tendencja do „małej racjonalizacji”, proponowanie małych ulepszeń i przylepienie plasterków, tam gdzie trzeba często cię chirurgicznych.

5. Dalej będzie się zapominać o zasięgnięciu rady szerszej opinii publicznej... Dedykacja tych kilku złośliwych myśli komu trzeba, jeszcze raz ponawiam ofertę i zgłaszam gotowość przeprowadzenia wyników niektórych wniosków.

W związku z tym, że w tym momencie byli jakiegoś rodzaju „miejscowymi” rekordzistami.

Witali go kibice, którzy w tym momencie byli jakiegoś rodzaju „miejscowymi” rekordzistami.

Witali go kibice, którzy w tym momencie byli jakiegoś rodzaju „miejscowymi” rekordzistami.

Witali go kibice, którzy w tym momencie byli jakiegoś rodzaju „miejscowymi” rekordzistami.

Witali go kibice, którzy w tym momencie byli jakiegoś rodzaju „miejscowymi” rekordzistami.

Witali go kibice, którzy w tym momencie byli jakiegoś rodzaju „miejscowymi” rekordzistami.

Witali go kibice, którzy w tym momencie byli jakiegoś rodzaju „miejscowymi” rekordzistami.

Witali go kibice, którzy w tym momencie byli jakiegoś rodzaju „miejscowymi” rekordzistami.

Witali go kibice, którzy w tym momencie byli jakiegoś rodzaju „miejscowymi” rekordzistami.

Witali go kibice, którzy w tym momencie byli jakiegoś rodzaju „miejscowymi” rekordzistami.

Witali go kibice, którzy w tym momencie byli jakiegoś rodzaju „miejscowymi” rekordzistami.

Witali go kibice, którzy w tym momencie byli jakiegoś rodzaju „miejscowymi” rekordzistami.

Witali go kibice, którzy w tym momencie byli jakiegoś rodzaju „miejscowymi” rekordzistami.

Witali go kibice, którzy w tym momencie byli jakiegoś rodzaju „miejscowymi” rekordzistami.

Witali go kibice, którzy w tym momencie byli jakiegoś rodzaju „miejscowymi” rekordzistami.

Witali go kibice, którzy w tym momencie byli jakiegoś rodzaju „miejscowymi” rekordzistami.

Witali go kibice, którzy w tym momencie byli jakiegoś rodzaju „miejscowymi” rekordzistami.

Witali go kibice, którzy w tym momencie byli jakiegoś rodzaju „miejscowymi” rekordzistami.

Witali go kibice, którzy w tym momencie byli jakiegoś rodzaju „miejscowymi” rekordzistami.

Witali go kibice, którzy w tym momencie byli jakiegoś rodzaju „miejscowymi” rekordzistami.

Witali go kibice, którzy w tym momencie byli jakiegoś rodzaju „miejscowymi” rekordzistami.

Witali go kibice, którzy w tym momencie byli jakiegoś rodzaju „miejscowymi” rekordzistami.

Witali go kibice, którzy w tym momencie byli jakiegoś rodzaju „miejscowymi” rekordzistami.

Witali go kibice, którzy w tym momencie byli jakiegoś rodzaju „miejscowymi” rekordzistami.

Witali go kibice, którzy w tym momencie byli jakiegoś rodzaju „miejscowymi” rekordzistami.

Witali go kibice, którzy w tym momencie byli jakiegoś rodzaju „miejscowymi” rekordzistami.

Witali go kibice, którzy w tym momencie byli jakiegoś rodzaju „miejscowymi” rekordzistami.

Witali go kibice, którzy w tym momencie byli jakiegoś rodzaju „miejscowymi” rekordzistami.

Witali go kibice, którzy w tym momencie byli jakiegoś rodzaju „miejscowymi” rekordzistami.

Witali go kibice, którzy w tym momencie byli jakiegoś rodzaju „miejscowymi” rekordzistami.

Witali go kibice, którzy w tym momencie byli jakiegoś rodzaju „miejscowymi” rekordzistami.

Witali go kibice, którzy w tym momencie byli jakiegoś rodzaju „miejscowymi” rekordzistami.

Witali go kibice, którzy w tym momencie byli jakiegoś rodzaju „miejscowymi” rekordzistami.

Witali go kibice, którzy w tym momencie byli jakiegoś rodzaju „miejscowymi” rekordzistami.

Witali go kibice, którzy w tym momencie byli jakiegoś rodzaju „miejscowymi” rekordzistami.

Witali go kibice, którzy w tym momencie byli jakiegoś rodzaju „miejscowymi” rekordzistami.

Witali go kibice, którzy w tym momencie byli jakiegoś rodzaju „miejscowymi” rekordzistami.

Witali go kibice, którzy w tym momencie byli jakiegoś rodzaju „miejscowymi” rekordzistami.

Witali go kibice, którzy w tym momencie byli jakiegoś rodzaju „miejscowymi” rekordzistami. Witali go kibice, którzy w tym momencie byli jakiegoś rodzaju „miejscowymi” rekordzistami.

Witali go kibice, którzy w tym momencie byli jakiegoś rodzaju „miejscowymi” rekordzistami. Witali go kibice, którzy w tym momencie byli jakiegoś rodzaju „miejscowymi” rekordzistami.

Witali go kibice, którzy w tym momencie byli jakiegoś rodzaju „miejscowymi” rekordzistami. Witali go kibice, którzy w tym momencie byli jakiegoś rodzaju „miejscowymi” rekordzistami.

Witali go kibice, którzy w tym momencie byli jakiegoś rodzaju „miejscowymi” rekordzistami. Witali go kibice, którzy w tym momencie byli jakiegoś rodzaju „miejscowymi” rekordzistami.

Witali go kibice, którzy w tym momencie byli jakiegoś rodzaju „miejscowymi” rekordzistami. Witali go kibice, którzy w tym momencie byli jakiegoś rodzaju „miejscowymi” rekordzistami.

Witali go kibice, którzy w tym momencie byli jakiegoś rodzaju „miejscowymi” rekordzistami. Witali go kibice, którzy w tym momencie byli jakiegoś rodzaju „miejscowymi” rekordzistami.

Witali go kibice, którzy w tym momencie byli jakiegoś rodzaju „miejscowymi” rekordzistami. Witali go kibice, którzy w tym momencie byli jakiegoś rodzaju „miejscowymi” rekordzistami.

Witali go kibice, którzy w tym momencie byli jakiegoś rodzaju „miejscowymi” rekordzistami. Witali go kibice, którzy w tym momencie byli jakiegoś rodzaju „miejscowymi” rekordzistami.

Witali go kibice, którzy w tym momencie byli jakiegoś rodzaju „miejscowymi” rekordzistami. Witali go kibice, którzy w tym momencie byli jakiegoś rodzaju „miejscowymi” rekordzistami.

Witali go kibice, którzy w tym momencie byli jakiegoś rodzaju „miejscowymi” rekordzistami. Witali go kibice, którzy w tym momencie byli jakiegoś rodzaju „miejscowymi” rekordzistami.

Witali go kibice, którzy w tym momencie byli jakiegoś rodzaju „miejscowymi” rekordzistami. Witali go kibice, którzy w tym momencie byli jakiegoś rodzaju „miejscowymi” rekordzistami.

Witali go kibice, którzy w tym momencie byli jakiegoś rodzaju „miejscowymi” rekordzistami. Witali go kibice, którzy w tym momencie byli jakiegoś rodzaju „miejscowymi” rekordzistami.

Witali go kibice, którzy w tym momencie byli jakiegoś rodzaju „miejscowymi” rekordzistami. Witali go kibice, którzy w tym momencie byli jakiegoś rodzaju „miejscowymi” rekordzistami.

Witali go kibice, którzy w tym momencie byli jakiegoś rodzaju „miejscowymi” rekordzistami. Witali go kibice, którzy w tym momencie byli jakiegoś rodzaju „miejscowymi” rekordzistami.

Witali go kibice, którzy w tym momencie byli jakiegoś rodzaju „miejscowymi” rekordzistami. Witali go kibice, którzy w tym momencie byli jakiegoś rodzaju „miejscowymi” rekordzistami.

Witali go kibice, którzy w tym momencie byli jakiegoś rodzaju „miejscowymi” rekordzistami. Witali go kibice, którzy w tym momencie byli jakiegoś rodzaju „miejscowymi” rekordzistami.

Witali go kibice, którzy w tym momencie byli jakiegoś rodzaju „miejscowymi” rekordzistami. Witali go kibice, którzy w tym momencie byli jakiegoś rodzaju „miejscowymi” rekordzistami.

Witali go kibice, którzy w tym momencie byli jakiegoś rodzaju „miejscowymi” rekordzistami. Witali go kibice, którzy w tym momencie byli jakiegoś rodzaju „miejscowymi” rekordzistami.

Witali go kibice, którzy w tym momencie byli jakiegoś rodzaju „miejscowymi” rekordzistami. Witali go kibice, którzy w tym momencie byli jakiegoś rodzaju „miejscowymi” rekordzistami.

Triumf woli i ambicji

— Ten rekord nie będzie ostatnim odebrany Finlandii — pisał prasą fińską w sprawie naszego oszczepnika Nikkinena, który pobł rekord świata w rzucie oszczepem dla swego kraju wynikiem 83,66 m.

Jakże szybko i mocno była odpowiedź Janusza Sidły na te słowa! Zaledwie przez tydzień Finowie cieszyli się otrzymaniem prymatu w swej narodowej konkurencji, a to najzupełniej nieoczekiwanie w Mediolanie rekord świata został Polak — Janusz Sidło, poprawiając wynik Nikkinena o 10 cm.

Do słowa „nieoczekiwanie” potrzebna jest mała poprawka. Od czasu przekroczenia przez niego granicy 80 m, nie tylko my, lecz również fińscy obserwatorzy w wielu krajach dzielili w nim przyszłość rekordzisty świata. Minęły dwa lata i Janusz nadał tym słowom odpowiedź. Nie przegrał on prawda z żadnym zagranicznym rywalem, ale ten rekord świata pozostawał nadal nieoceniony. Na początku tego sezonu Janusz był daleko nie tylko od pobicia rekordu świata, ale i od swej poprzedniej formy sprzed roku. Podczas swego pierwszego startu w Warszawie, kiedy to z trudem uzyskał 72,38 m, miał możliwość przekonania się, że najwyższy czas wziąć się do solidnej pracy. Rywalizacja w tym czasie należała do słabszych Maquetta, Danilewa, Younga, Kuzniecowa i wreszcie Nikkinena.

Trzeba było nie tyle jakiegoś zacięcia i ambicji, aby w ciągu kilku tygodni podnieść formę o 10 m. Sidło dokonał tej sztuki, nie uderzając nadal, swego pasmo zwycięstwa.

Czy wynikiem 83,66 m Sidło osiągnął szczyt swych możliwości? Na pewno nie. Jeśli fińscy obserwatorzy widzą obecnie możliwość osiągnięcia przez niego nowego rekordu (ale przypuszczalnie) sprzętu oraz najnowszych zdobyczy treningowych odległości 90 m — widzimy w Sidle pierwszego kandydata do osiągnięcia tego celu. Nie mamy też powódów, aby dłużej być żywot obecnego rekordzisty.

Podsumowując oszczepem w ostatnim czasie wzrósł tak bardzo, że nie łatwo obecnie utrzymać się wśród najlepszych. Granica 80 m coraz wyraźniej przestaje wzbudzać szacunek i reprezentację wielu krajów. W tej niedwuznacznej sytuacji Sidło odniósł sukces. W tym tytule najlepszego oszczepnika świata należy mu się jak najbardziej słusze.

Z. Gluszek

Nowe władze dziennikarzy sportowych

W piątek, 29 czerwca odbyło się w Warszawie posiedzenie Ogólnopolskiego Związku Dziennikarzy Sportowych. W wyniku wyborów powołano nową władzę dziennikarzy sportowych. W skład nowego zarządu wchodzi: przewodniczący Tadeusz Małyszewski („Sport”), wiceprzewodniczący Stanisław Ziemiała („Dziennik”), sekretarz Zygmunta Kłosa („Sport”), skarbnik Zygmunta Kłosa („Sport”), przewodniczący Zygmunta Kłosa („Sport”), przewodniczący Zygmunta Kłosa („Sport”).

W obradach uczestniczyli przedstawiciele GKKF W. Rezek, który również zabrał głos w dyskusji nad ogólnopolskim zebraniem sprawozdawczym. W wyniku wyborów powołano nową władzę dziennikarzy sportowych. W skład nowego zarządu wchodzi: przewodniczący Tadeusz Małyszewski („Sport”), wiceprzewodniczący Stanisław Ziemiała („Dziennik”), sekretarz Zygmunta Kłosa („Sport”), skarbnik Zygmunta Kłosa („Sport”), przewodniczący Zygmunta Kłosa („Sport”), przewodniczący Zygmunta Kłosa („Sport”).

W wyniku wyborów powołano nową władzę dziennikarzy sportowych. W skład nowego zarządu wchodzi: przewodniczący Tadeusz Małyszewski („Sport”), wiceprzewodniczący Stanisław Ziemiała („Dziennik”), sekretarz Zygmunta Kłosa („Sport”), skarbnik Zygmunta Kłosa („Sport”), przewodniczący Zygmunta Kłosa („Sport”), przewodniczący Zygmunta Kłosa („Sport”).

W wyniku wyborów powołano nową władzę dziennikarzy sportowych. W skład nowego zarządu wchodzi: przewodniczący Tadeusz Małyszewski („Sport”), wiceprzewodniczący Stanisław Ziemiała („Dziennik”), sekretarz Zygmunta Kłosa („Sport”), skarbnik Zygmunta Kłosa („Sport”), przewodniczący Zygmunta Kłosa („Sport”), przewodniczący Zygmunta Kłosa („Sport”).

W wyniku wyborów powołano nową władzę dziennikarzy sportowych. W skład nowego zarządu wchodzi: przewodniczący Tadeusz Małyszewski („Sport”), wiceprzewodniczący Stanisław Ziemiała („Dziennik”), sekretarz Zygmunta Kłosa („Sport”), skarbnik Zygmunta Kłosa („Sport”), przewodniczący Zygmunta Kłosa („Sport”), przewodniczący Zygmunta Kłosa („Sport”).

W wyniku wyborów powołano nową władzę dziennikarzy sportowych. W skład nowego zarządu wchodzi: przewodniczący Tadeusz Małyszewski („Sport”), wiceprzewodniczący Stanisław Ziemiała („Dziennik”), sekretarz Zygmunta Kłosa („Sport”), skarbnik Zygmunta Kłosa („Sport”), przewodniczący Zygmunta Kłosa („Sport”), przewodniczący Zygmunta Kłosa („Sport”).

W wyniku wyborów powołano nową władzę dziennikarzy sportowych. W skład nowego zarządu wchodzi: przewodniczący Tadeusz Małyszewski („Sport”), wiceprzewodniczący Stanisław Ziemiała („Dziennik”), sekretarz Zygmunta Kłosa („Sport”), skarbnik Zygmunta Kłosa („Sport”), przewodniczący Zygmunta Kłosa („Sport”), przewodniczący Zygmunta Kłosa („Sport”).

W wyniku wyborów powołano nową władzę dziennikarzy sportowych. W skład nowego zarządu wchodzi: przewodniczący Tadeusz Małyszewski („Sport”), wiceprzewodniczący Stanisław Ziemiała („Dziennik”), sekretarz Zygmunta Kłosa („Sport”), skarbnik Zygmunta Kłosa („Sport”), przewodniczący Zygmunta Kłosa („Sport”), przewodniczący Zygmunta Kłosa („Sport”).

W wyniku wyborów powołano nową władzę dziennikarzy sportowych. W skład nowego zarządu wchodzi: przewodniczący Tadeusz Małyszewski („Sport”), wiceprzewodniczący Stanisław Ziemiała

